II Księga Samuela

Rozdział 19

**1**. I oznajmiono Joabowi, że król płacze i żałuje syna swego. **2**. I obróciło się zwycięstwo w płacz dnia onego wszytkiemu ludu. Bo usłyszał lud dnia onego, że mówiono: Żałosny król o syna swego. **3**. I schraniał się lud onego dnia wniść do miasta, jako się zwykł schraniać lud porażony i uciekający z bitwy. **4**. A król nakrył głowę swoję i wołał wielkim głosem: Synu mój, Absalom, Absalom, synu mój, synu mój! **5**. Wszedszy tedy Joab do króla w dom, rzekł mu: Zawstydziłeś dziś oblicze wszystkich sług twoich, którzy wybawili duszę twoję i duszę synów twoich i córek twoich, i duszę żon twoich, i duszę nałożnic twoich. **6**. Miłujesz te, którzy cię nienawidzą, a nienawidzisz tych, którzy cię miłują, i pokazałeś dziś, że nie dbasz o hetmany twoje i o sługi twoje. I prawdziwiem teraz doznał, iż gdyby Absalom był żyw, a my wszyscy pobici, tedybyć się podobało. **7**. A tak teraz wstań a wynidż, a uczyń dosyć sługom twoim mówiąc do nich, bo przysięgam ci przez JAHWE, że jeśli nie wynidziesz, nie zostanie z tobą ni jeden tej nocy. A będzieć to gorzej, niżli wszytko złe, którekolwiek przychadzało na cię od młodości twojej aż dotąd. **8**. Wstał tedy król i siadł w bramie, i powiedziano wszemu ludowi, że król siedzi w bramie. I przyszedł wszytek lud przed króla. Lecz Izrael uciekł do przybytków swoich. **9**. Wszytek też lud ubiegał się we wszytkich pokoleniach Izraelskich, mówiąc: Król wybawił nas z ręki nieprzyjaciół naszych, on nas wybawił z ręki Filistynów, a teraz uciekł z ziemie przed Absalomem. **10**. Lecz Absalom, któregośmy pomazali nad sobą, umarł na wojnie: pókiż milczycie a nie odprowadzacie króla? **11**. A król Dawid posłał do Sadoka i do Abiatara kapłanów, rzekąc: Mówcie do starszych Judzkich, rzekąc: Przecz na ostatku przychodzicie ku odprowadzeniu króla do domu jego? (A słowo wszytkiego Izraela przyszło było do króla w dom jego). **12**. Wyście bracia moi, kość moja i ciało moje, czemuż pośledni odprowadzacie króla? **13**. Amazie też powiedzcie: Azaś ty nie kość moja i ciało moje? To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, jeśli nie hetmanem będziesz u mnie przez wszystek czas miasto Joaba. **14**. A tak nakłonił serce wszytkich mężów Judzkich jako jednego człowieka i posłali do króla, mówiąc: Wróć się ty i wszyscy słudzy twoi. **15**. I wrócił się król, i przyszedł aż do Jordanu, a wszytek Juda wyszedł aż do Galgala, aby zaszedł królowi i przeprowadził go przez Jordan. **16**. Pospieszył się też Semej, syn Gera, syna Jemini z Bahurim, i wyszedł z mężmi Judzkimi przeciwko królowi Dawidowi **17**. z tysiącem mężów z Beniamina, i Siba, sługa domu Saulowego, i piętnaście synów jego, i dwadzieścia sług było z nim. I wskoczywszy w Jordan przed królem, **18**. przebyli brody, aby przewieźli dom królewski a czynili wedle rozkazania jego. A Semej, syn Gery, upadszy przed królem, gdy się już przeprawił przez Jordan, **19**. rzekł do niego: Nie poczytaj mi, panie mój, nieprawości ani pamiętaj na krzywdy sługi twego onego dnia, któregoś wyszedł, panie mój, królu, z Jeruzalem, ani przypuszczaj królu do serca swego. **20**. Znam bowiem, sługa twój, grzech mój i przetom dziś pierwszy przyszedł ze wszytkiego domu Jozefowego, i wyszedłem przeciwko panu memu, królowi. **21**. A odpowiedając Abisaj, syn Sarwijej, rzekł: A więc za te słowa nie będzie zabit Semej, że złorzeczył pomazańcowi PANSKIEMU? **22**. I rzekł Dawid: Co mnie i wam, synowie Sarwijej? Czemu się mi dziś stajecie przeciwnikiem? A więc dziś zabit będzie mąż z Izraela? Aza nie wiem, że mię dziś uczyniono królem nad Izraelem? **23**. I rzekł król do Semej: Nie umrzesz. I przysiągł mu. **24**. Mifiboset też, syn Saulów, wyjachał przeciw królowi, nie umywszy nóg ani ostrzygszy brody, ani szat swych prał ode dnia, którego był wyszedł król, aż do dnia, którego się zaś wrócił w pokoju. **25**. A gdy w Jeruzalem zabieżał królowi, rzekł mu król: Czemuś nie szedł ze mną, Mifiboset? **26**. A odpowiedając, rzekł: Panie mój, królu, sługa mój wzgardził mię. I rzekłem mu ja, sługa twój, aby mi osiodłał osła, i wsiadszy, żebym był jachał z królem, bom jest chromy, sługa twój. **27**. Nadto i oskarżył mię, sługę twego, do ciebie, pana mego, króla. Ale ty, panie mój, królu, jesteś jako Anjoł Boży, czyń, coć się podoba. **28**. Bo nie był dom ojca mego, jedno winien śmierci panu memu, królowi, a tyś mię, sługę swego, posadził między jedzącymi u stołu twojego. A o cóż się mam sprawiedliwie żałować? Abo o co mogę dalej wołać do króla? **29**. I rzekł mu król: Cóż więcej mówisz? Już to pewna, com rzekł: Ty a Siba podzielcie się imieniem. **30**. I odpowiedział Mifiboset królowi: I wszytko niech weźmie, ponieważ się wrócił pan mój, król, w pokoju do domu swego. **31**. Berzellaj też, Galaadczyk, wyszedszy z Rogelim, przeprowadził króla przez Jordan, gotów będąc i za rzekę z nim jachać. **32**. A był Berzellaj Galaadczyk barzo stary, to jest w ośmdziesiąt lat, a on dodawał żywności królowi, gdy mieszkał w obozie, bo był mąż barzo bogaty. **33**. Rzekł tedy król do Berzellaj: Pojedź ze mną, że odpoczniesz bezpiecznie ze mną w Jeruzalem. **34**. I rzekł Berzellaj do króla: Wieleż dni lat żywota mego, abych miał jachać z królem do Jeruzalem? **35**. Ośmdziesiąt lat mi dzisia: aza czerstwe są zmysły moje ku rozeznaniu słodkiego abo gorzkiego? Abo ucieszyć może sługę twego jedło i picie? Abo słuchać mogę ja, sługa twój, dalej głosów śpiewaków i śpiewaczek? Przeczże sługa twój ma być ciężek panu memu, królowi? **36**. Pojadę trochę, sługa twój, od Jordanu z tobą: nie potrzebuję tej odmiany; **37**. ale proszę, niech się wrócę, sługa twój, i umrę w mieście moim a pogrzebion będę wedla grobu ojca mego i matki mojej. Lecz jest sługa twój, Chamaam, ten niech jedzie ż tobą, panie mój, królu, a uczyń mu, cokolwiek ci się zda dobrego. **38**. I rzekł mu król: Niechże ze mną jedzie Chamaam, a ja mu uczynię, cokolwiek się tobie podoba, i wszytko, czego żądać będziesz ode mnie, uprosisz. **39**. A gdy się wszytek lud i król przez Jordan przeprawił, pocałował król Berzellaj i błogosławił mu, a on się wrócił do miejsca swego. **40**. Przyciągnął tedy król do Galgala i Chamaam z nim, a wszytek lud Judzki przeprowadzał króla, a połowica tylko była z ludu Izraelskiego. **41**. A tak wszyscy mężowie Izraelscy, zbieżawszy się do króla, rzekli mu: Czemu cię ukradli bracia naszy, mężowie Judzcy, i przeprowadzili króla i dom przez Jordan, i wszystkie męże Dawidowe z nim. **42**. I odpowiedział wszelki mąż Judzki do mężów Izrael: Iż mnie jest król bliższy, czemu się o to gniewasz? Azaśmy co zjedli z króla abo nam dary dano? **43**. I odpowiedział mąż Izrael do mężów Juda, i rzekł: Dziesiącią części więtszym ja jest u króla i więcej do mnie Dawid należy niż do ciebie: czemuś mi krzywdę uczynił i nie dano mi znać pierwszemu, abym odprowadził króla mego? Ale ostrzej odpowiadali mężowie Juda mężom Izrael.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.